

UJĘCIA

ANTROPOLOGIA I FILM

Kolorowe wątki

Opowieści kutchańskich haftów

SŁAWOMIR SIKORA

Opowiadanie pojawia się zarówno w języku artykułowanym, mówionym lub pisanym, jak w obrazie statycznym lub ruchomym, geście, a także w złączeniu wszystkich tych substancji...

Rolad Barthes

Człowiek może rozumieć, ujarzmić świat tylko uciekając się do symboli. Dopiero wtedy, gdy dysponuje systemem symboli, który potrafi ogarnąć, może pokusić się na oddziaływanie na wydarzenia przyszłe.

André Leroi-Gourhan

Etymologiczny związek sporządzania tkaniny, tkania i mowy przechowało wiele języków. Łacińskie *textus* oznacza tkaninę i plecionkę. Tworzenie tkaniny, skrzyżowanie dwóch nici – wątku i osnowy – jest porównywane z transformacją chaosu w kosmos, z tworzeniem i płodnością, ale także z mową. Snuć opowieść, stracić wątek, opowiadanie osnute, pleść od rzeczy... Twórczość, tworzywo, materiał, materia, dzianina, dzianie (się)... *W Indiach nie użyczyła swego symbolicznego znaczenia literaturze*. Sanskryckie *sutra* znaczy właśnie m.in. „nić”... Tę wędrówkę po różnych językach, krajach i kulturach można by zapewne ciągnąć dalej, chodzi mi tu jednak jedynie o zaznaczenie i zuniwersalizowanie pewnego motywu ¹.

Dwunastominutowy film *The stitches speak* ² Niny Sabnani (DER 2009) podejmuje właśnie wątek zbieżności mowy, narracji, tkaniny jako wytworu człowieka z historią i materią jego życia. Animowane tkaniny „mówią” wieloma głosami. *O pracy myślę nocą* (Raniben). / *Bezruch (stillness) nocy pobudza myśli* (Magiben). / *W dzień się plotkuje. W nocy mogę spokojnie myśleć o tym, co muszę zrobić. To dzieło, to mapa mojej wioski Adigaam (Pakistan). Ta dróżka wiodła do naszych drzwi, które prowadziły do pokoju gościnnego* (Raniben)... Wieległosowa opowieść (poszczególne „głosy”, mają właścicieli, jednak ich twarze poznajemy dopiero na końcu filmu) wprowadza w materię rzeczy.

Przez pustynną równinę pod rozgwieżdżonym niebem wędruje karawana składająca się z wielbłądów i kóz. Z kolei pojawia się widok otoczonej ogrodzeniem

wioski, a potem zbliżenie jej wnętrza. Animowana, stworzona na materiale przede wszystkim za pomocą aplikacji i haftu „rzeczywistość” żyje. Piesek opuszcza ogrodzoną wioskę i podąża „wyobrażoną” ścieżką, o której właśnie mowa – to już rzecz jasna zasługa pełnej wyobraźni animacji filmowej, otwiera wolno stojące drzwi, po czym znika „we wnętrzu”. (Można sądzić, że symultaniczność obrazków – podobnie jak np. w dawnym malarstwie – nie wyklucza dziania się i diachronii) Epizod wojenny między Pakistanem a Indiami (powodów którego narratorka nie zna) sprawia, że cała wioska postanawia przenieść się dalej, do Indii. Mimo kłopotów na granicy w końcu to się udaje. Odbudowują wioskę, którą niszczy trzęsienie ziemi w 2001 r. (mowa jest również o podobnym wydarzeniu w roku 1956)... Opowieściom towarzyszą animowane obrazki. To raczej prosta historia. Obejmuje podstawowe sprawy codziennego życia w pokoju, ale też w czasie niedoli, los, który tkają również zewnętrzne okoliczności (wojna, obóz dla uchodźców, trzęsienie ziemi).

Choć poszczególne wypowiedzi składają się na koherentną całość, to zdarza się, że niektóre z nich (przy nieco bardziej wnikliwej uwadze) mogą budzić dodatkowe pytania. O kogo chodzi jednej z narratorek (Magiben), gdy mówi: *Nie wiem. Wszystko, co wiem o jej przeszłości, pochodzi z jej pracy. Przeszli przez pustynię, znosząc wiele trudów*. Czy o Raniben, której głos zaczyna całą opowieść i spleta się m.in. z głosem samej Magiben? Na to wskazywałby kontekst. Czy oznacza to, że owe tkaniny same „mówią”, gdy pojawia się potrafiąca ich „wysłuchać” osoba? Tak czy owak mamy do czynienia z próbą dyskursywizacji tkaniny. Tkanina jest najpierw myślana, wymyślana w bezruchu (ciszy) nocy – co podkreślają obie narratorki – by następnie ulec powtórnie narratywizującej animacji w „odczytaniu”. Bezruch nocy koresponduje z gotową tkaniną, podobnie jak mowa z jej animacją i narratywizacją... Nawet wątki opisowe opowieści przekładają się na działanie, dzianie się. (Wyobrażoną) ścieżką wiodącą do drzwi, wędruje pies, to on „wytycza i znaczy” ów szlak...

W często przyjmowanym rozróżnieniu opowiadaniu przeciwstawia się opis, choć – warto dodać – owo rozróżnienie bywa czasem uznawane za nazbyt dystynktywne. Podobnie i tu opis jest od razu znarratywizowany, a ukazaniu tej dwoistości doskonale sprzyja film przekładający obraz (coś, co podlega przede wszystkim opisowi) na materię czasową. Mowa i obrazy dobrze się uzupełniają. Mamy do czynienia ze zmaterializowaną mową. Te narracje nie zawsze przekładają się na ciągi fabularne (jak w przypadku nadlatujących samolotów, które powodują ucieczkę ptaków – czy te obrazy nie mówią aż nazbyt wiele?), często są to właśnie animowane, czyli ożywione obrazy: postaci, zwierzęta, rośliny, rzeczy. Często różne wydarzenia rozgrywają się symultanicznie...

Antropolodzy od pewnego już czasu postulują, by jednym z ważnych elementów (przynajmniej etapów) ich pracy była próba zobaczenia, jak postrzegają świat owi „Inni”, którymi się zajmują. Ów postulat – niesprowadzający się rzecz jasna jedynie do antropologii, ale w jej obrębie silnie wyartykułowany – jest oczywiście propozycją sięgającą utopii... W filmie Niny Sabnani (artystki eksperymentującej m.in. nad możliwościami płynącymi z przełożenia na animację różnych stylów artystycznych) zyskał on bardzo interesującą realizację... Dotyczy on fenomenu tkanin z Kutch, który m.in. dzięki pomocy Judy Frater (z wykształcenia antropolożki) rozrósł się w prężną inicjatywę, skupiającą obecnie ponad tysiąc rzemieślników z dwudziestu pięciu wiosek i kilku społeczności etnicznych. Prakash Bhai (jeden

z czterech głównych narratorów, syn Raniben) mówi o trudności związanej z problemem narratywizacji – pierwotnie bowiem lokalna twórczość wiązała się z haftem figuratywnym i patchworkiem.

Opowiadający autoreferencyjnie odnoszą się do początków całej przygody. Judy Frater (pełniąca tu rolę *facilitator*) opowiada, jak pewnego razu Dayaben, młodsza siostra Prakash Bhai, zirytowana jej sposobem zainteresowania nimi, zapytała, dlaczego ciągle ich tylko bada zamiast im pomóc. To być może wówczas, dodaje Prakash Bhai, zrodziła się idea Kala Raksha, stowarzyszenia i organizacji, która za cel postawiła sobie podtrzymanie dawnych tradycji lokalnego rzemiosła, ale przede wszystkim uczynienia z niego dźwigni rozwoju regionu. *Learning for Earning* – powtarzane przez Frater hasło zmateriałizowało się. „Wyszywana historia” staje się autoreferencyjna, a kobiety, które przejęły inicjatywę, wpadły m.in. na pomysł zobrazowania i opowiedzenia historii Kala Raksha. Powodzenie przedsięwzięcia, wprowadzenie narracyjnych historii z współczesnego życia codziennego wyzwoliło sprawczość kobiet. Jak zauważa Prakash Bhai, pozwoliło to kobietom przemówić ich własnym głosem. *Praca sprawia mi mnóstwo radości. Nie zwracam uwagi, czy to dzień, czy noc!* (Megiben). Ale można też sądzić, że pozwoliło przepracować wiele traumatycznych momentów z ich życia (o czym mówi nie wprost Prakash Bhai).

Ten uroczy, zdobywający uznanie na wielu festiwalach film znakomicie spleta dwa poziomy narracji – obraz ze słowem – jednocześnie pozwala wniknąć w sposoby postrzegania i mówienia innych, kobiet z regionu Kutch. *Możemy zobaczyć, jak mówią one o swojej pracy* – zauważa Judy Frater... Animacja wydaje się też idealną formą „realistycznego” opisu tego zjawiska. Tu również można dostrzec zgodność z postulatem antropologów, by w tworzeniu reprezentacji na temat innych korzystać z inspiracji, jakie mogą płynąć z ich stylów (i technik) narracyjnych czy szerzej kulturowych. To, jak sądzę, udało się zrealizować twórcom filmu.

Zakończę cytatem z Rolada Barthes’a, który skądinąd stał się inspiracją do napisania niniejszego tekstu: *Tekst jak Tkanina; dotąd jednak zawsze uznawaliśmy tę tkaninę za wytwór, gotową zasłonę, za którą stoi bardziej lub mniej skryty sens (prawda), teraz podkreślamy, w tkaninie, płodną ideę: tekst tworzy się, wypracowuje przez nieustanne splatanie. Zatracony w tej tkaninie – teksturze – podmiot rozpada się, jak pająk rozkładający sam siebie w wydzielinie, która konstruuje jego własną sieć*³.

SŁAWOMIR SIKORA

¹ Cytat pochodzi z hasła *Cross*, w: *The Encyclopedia of Religion* 1987, ed. M. Eliade, Macmillan Publishing Company, New York, Collier Macmillan Publishers, London t. IV, s. 160. Porównaj też hasła *Feminine Sacrality* (t. V) oraz *Textiles* (t. XIV).

² Na film ten zwrócił moją uwagę profesor Jayasinhji Jhala w prywatnej rozmowie, kiedy pytałem go o ciekawe filmy eksperymentujące z formą w ramach etnografii (Boston 2010). Kopię filmu otrzymałem zaś z Documentary Educational Resources. Tak profesorowi Jhali,

jak i Cynthii Close (szefowej DER) i jej personelowi pragnęłbym wyrazić serdeczne podziękowania za możliwość skorzystania z archiwów ośrodka. Mój wyjazd był sponsorowany z projektu badawczego sfinansowanego ze środków na naukę w latach 2009-2011. Grant Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr N N109 223036.

³ R. Barthes *Przyjemność tekstu*, tłum. A. Lewańska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997, s. 92 (tłumaczenie nieznacznie zmodyfikowane – S. S.).